Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 15.09.2010 www.osw.waw.pl

Serbia pod presją Unii Europejskiej w sprawie Kosowa

Marta Szpala

9 września Zgromadzenie Ogólne ONZ jednomyślnie przyjęło rezolucję w sprawie Kosowa przygotowaną przez Serbię oraz państwa UE. Treść rezolucji ma charakter bardzo ogólny i świadczy o braku porozumienia w kluczowej kwestii, jaką jest niepodległość prowincji. Jej wypracowanie było możliwe dzięki presji unijnej na Belgrad. Grożąc zahamowaniem procesu integracji europejskiej Serbii w przypadku braku kompromisu oraz formując obietnicę rozpatrzenia wniosku akcesyjnego w przypadku jego wypracowania, Unia zmusiła władze serbskie do ustępstw. Ze względu na priorytetowe znaczenie integracji europejskiej dla rządu serbskiego będzie się on starał w najbliższym okresie unikać konfrontacyjnej retoryki wobec Kosowa i pozorować chęć dialogu z rządem w Prisztinie. Nie oznacza to jednak zasadniczej zmiany polityki Serbii wobec Kosowa. Belgrad niezmiennie i kategorycznie odrzuca prawo prowincji do niepodległości.

Spór o rezolucję

W odpowiedzi na niekorzystną dla Serbii opinię Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS) z 22 lipca br. o legalności kosowskiej deklaracji niepodległości Belgrad 28 lipca złożył w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ projekt rezolucji w sprawie Kosowa. Zawierał on krytykę jednostronnego ogłoszenia niepodległości jako sposobu rozwiązania sporu oraz wzywał obie strony do rozpoczęcia dialogu, który miał rozwiązać wszystkie „otwarte pytania we wzajemnych relacjach". Rząd serbski liczył, że w ten sposób wyrazi symboliczny sprzeciw wobec treści opinii MTS, a na arenie wewnętrznej zneutralizuje zarzuty opozycji o fiasko polityki wobec Kosowa. Ze względu na niewiążący charakter rezolucji, jej niewielkie znaczenie polityczne oraz podziały w ramach UE w kwestii polityki wobec Kosowa Serbia miała nadzieję, że projekt nie wzbudzi ostrego sprzeciwu państw unijnych.

Wbrew założeniom władz Serbii, ich projekt rezolucji spotkał się z krytyką ze strony UE oraz USA, które uznały go za przejaw konfrontacyjnej polityki Belgradu. Stany Zjednoczone, które uważają kwestię rozmów o statusie Kosowa za zamkniętą, sprzeciwiły się jej ponownemu rozważaniu na forum ONZ. Debaty nad rezolucją chciała uniknąć również strona unijna, obawiająca się pogłębienia wewnętrznych podziałów (niepodległości Kosowa nie uznaje pięć państw UE – Cypr, Grecja, Hiszpania, Rumunia oraz Słowacja).

Z tego względu w trakcie wizyt w Belgradzie ministrowie spraw zagranicznych Niemiec Guido Westerwelle i Wielkiej Brytanii William Hague zagrozili zamrożeniem procesu integracji europejskiej Serbii, jeśli nie wycofa się ona z projektu przedstawionej rezolucji. Szefowa unijnej dyplomacji Catherine Ashton aktywnie zaangażowała się w wypracowanie

kompromisu z Serbią. W rezultacie przygotowano wspólny projekt, z którego usunięto kontrowersyjne zapisy. Został on poparty przez wszystkie państwa UE, a następnie jednomyślnie zaakceptowany przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.

Strategia Serbii

Przyjęcie kompromisowej rezolucji zamyka Serbii możliwość ponownego rozpatrzenia kwestii statusu Kosowa na forum ONZ. Rezolucja przenosi także odpowiedzialność za nadzór nad procesem normalizacji relacji serbsko-kosowskich na Unię Europejską, która zobowiązała się monitorować i ułatwiać dialog pomiędzy Belgradem a Prisztiną. Rozpoczęcie rozmów serbsko-kosowskich jest jednak mało prawdopodobne – żadna ze stron nie jest gotowa do poszukiwania kompromisów, a różnica stanowisk ma charakter fundamentalny.
Rząd serbski, poddając się presji UE w sprawie rezolucji, nie zmienił stanowiska odnośnie statusu Kosowa, a jedynie został zmuszony do taktycznego ustępstwa. Głównym priorytetem dla rządu w Belgradzie jest obecnie przyspieszenie procesu integracji z UE, a przede wszystkim doprowadzenie do akceptacji jej wniosku akcesyjnego, który nada Serbii oficjalny status kandydata do członkostwa oraz pozwoli uzyskać związane z tym preferencje (m.in. zwiększenie wsparcia finansowego). Strategia ta zaczyna przynosić rezultaty: 13 września Rada UE ds. Ogólnych zdecydowała, że w październiku ustosunkuje się do złożonego blisko rok temu wniosku akcesyjnego Serbii.
Prawdopodobne sukcesy w dziedzinie polityki europejskiej zostaną zdyskontowane przez ekipę prezydenta Borisa Tadicia na scenie wewnętrznej oraz będą służyły wyciszeniu w debacie publicznej kwestii kosowskiej – tematyki, w której rząd w Belgradzie nie jest obecnie w stanie osiągnąć większych sukcesów.